

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 kwietnia.

Podaliśmy wczoraj kilka uwag o sprawie tureckiej, mianowicie pod względem wpływu rządu rosyjskiego i stanowiska Anglii. *Gazeta Augsburgska* wyjaśnia to ostatnie w trafnych słowach, które tu podajemy jako uzupełnienie tego cośmy w wspomnianym artykule już o Anglii powiedzieli.

Gdy głębocy politycy nadreńskich dzienników ubolewali nad nieobecnością lorda Stratford Redcliffe w Stambule, podczas misji hr. Leiningena, i gdy *Gazeta Spenera* powiada: że pułkownik Rose, nie czuł się w stanowisku swoim na siłę stanowczo działać przeciw Rosji — wyrażenia takie świadczą jedynie o głębokiej ignorancji i braku wszelkiej trafności, z jakiej niemieckie dzienniki o polityce wielkich mocarstw rozprawiają. Daleki od uczucia nieudolności, pułkownik Rose postąpił sobie raczej za nadto raczo. Flota angielska odebrała rozkaz wstrzymanie się, a tak i francuzka nie potrzebnie wypłynęła. Godne zastanowienia występowanie *Timesa*, powinno być przecież naszym niemieckim politykom daleko do myślenia. *Times* jest rzeczywiście zwierciadłem opinii publicznej w Anglii, nie chce on narodu samowolnie pouczać ani mu tej lub owej polityki narzucać, jak to częstokroć wprawiają w siebie dzienniki, jakoby w ich mocy było naród swój wychować lub misyją mu jaką przepisać. *Times* jest zawsze mniej więcej odbiciem opinii publicznej, zmiennym jak ona; i dla tego mienia go dziennikiem bez zasad i „zdradliwym.“ A przecież jest on tylko barometrem zmienności sądu własnego narodu. Otóż, *Times* pokazuje się teraz zupełnie obojętnym na myśl rozbioru Turcji. I dla czego? Oto widocznie dla tego, że gdyby Rosja w porozumieniu z Austrią chciała muzeum wyprzeć do Azji, jakaż siła zdołałaby powstrzymać ich armije i przeszkodzić im do wkroczenia przez Jassy, Braile, Warnę i Adryanopol pod same mury Stambułu, jak to już uczynił w swoim czasie Dybicz? Jeśli Austrija spokojnie przygląda się, to Rosja może wojska swoje do Turcji wprowadzić i tyle prowincyj zagarnąć ile jej się tylko podoba, zanimby zachodnie mocarstwa mogły choć parę pułków przeciwko niej wystawić. A flota

angielska, flota francuzka! odezwie się nie jeden. I coż tu floty poradzą? Jeśli porównywano wojnę Niemiec z Danią do walki Iwa z rekinem, to tutaj wprost przeciwny zachodzi stosunek. Może przyjdzie do bitwy morskiej, może się i flota postradać, ale coż znaczy jedna flota, gdy chodzi o posiadanie wschodniego imperyum. Zresztą wielce jest wątpliwem czyli by Anglia flotę swoją wyprowadziła do walki. Anglia musi handel rosyjski oszczędzać, bo kilka milionów jej mieszkańców żyje chlebem z rosyjskiego zboża. Powie ktoś, że w takim razie Anglia mogłaby sprowadzić zboże z Gdańska i Ameryki: prawda, ale kosztowałoby ją więcej. A wszelkie choćby najmniejsze podrożenie dałoby się jak najdotkliwiej uczuć przywykłym do dobrego życia robotnikom W. Brytanii. Inna strata byłaby jeszcze dotkliwsza. Handel angielski wie o tem dobrze, i pokazuje to, że Wschód od wieków był dla niego miną złota. Anglia spienięża w samej Turcji za 8 milionów funtów szterlingów towaru corocznie, gdyby zaś Stambuł dostał się w ręce Rosji, handel angielski upadłby całkiem w tej stronie. Najbardziej niebezpieczną byłoby więc ze strony Anglii polityka, Rosyją do zajęcia kraju tego pobudzać. Wiadomo, że Rosya nie myśli w tej chwili o podbojach, ale tylko o ustaleniu swojego wpływu, który wprawdzie wykonywany w taki sposób, jak wskazuje mis a księcia Menżykowa, pozabawia Portę moralnie wszelkiej udziałności. Ale na tem nie cierpi bynajmniej handel angielski, gdy tymczasem wkroczenie Rosyan do Turcji dałoby mu się bardzo mocno we znaki.

Anglia miałaby jeden tylko środek powstrzymania Rosji, gdyby Rosya chciała Turcyą zagarnąć: a tym środkiem jest przymierze z Austrią. Wszakże Anglia przymierze to lekceważyła; wspierała ona rewolucyę we Włoszech, kokietała z węgierskiem powstaniem i przeto skojarzyła Austrię z Rosyją. Każde zagrożenie panowania Austrii w Węgrzech lub Galicyi jest wzmocnieniem przewagi Rosji, każde osłabienie stanowiska Austrii we Włoszech wywołuje przewagę wpływu Francji na tym półwyspie. Tak więc popełniła Anglia dwa grube błędy: we Włoszech działała tak, jak żeby była agentką swojej największej nieprzyjaciółki, Francji, a dawną swoją sprzymierzonką Austrią popchnęła ku Ro-

syi. Dla tego musi dzisiaj spokojnie wyglądać jak długi rosyjska dyplomacya będzie umiała nad sobą panować, — bo od tego jedynie zależy całość i nienaruszalność ottomańskiego państwa.

Czterdziesta czwarta lista składek na zakład naukowy gospodarski zebranych.

A. Na szkołę bezzwrotnie.

I. Przez c. k. urząd obwodowy Sanocki.

a) PP. K. Dwernicki z Lachawy 4 złr.; gmina Lachawa 2 złr. 24 kr.; S. Cieszanowski 1 złr., i C. Małcecka z Dobry 20 kr.; szczegółowo 7 złr. 44 kr., razem 7 złr. 44 kr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Żółkiewski.

b) Magistrat Bełski 15 złr. i p. M. Wankowicz 1 złr., szczegółowo 16 złr.; c) z kolekty w Kamionce Wołoskiej: PP. J. Marmorusz 10 złr., Jan Krzyżanowski 5 złr., A. Marmorusz technik 5 złr., J. Świątkiewicz 2 złr., M. Steevak 30 kr., Roman Kowszewicz 24 kr., S. Kochanowski 12 kr., Kornel Stroński, J. Kuryłowicz, i N. po 10 kr., I. Kuryłowicz, J. Wesołowski i F. Minasowicz, po 6 kr., szczegółowo 23 złr. 54 kr., razem 39 złr. 54 kr.

III. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnopolski.

d) z kolekty p. Honor. Kraśniańskiego mandatar. w Grzymałowie. PP. H. Kraśniański, gminy: Grzymałowie, Podlesie, Mazurówka, Bucyki, Soroka i Nowosiółka, po 1 złr., Zamurze i Eleonorówka po 20 kr., szczegółowo 7 złr. 40 kr.; e) z kolekty tegoż w dominium Okniańskiego; gminy Okno 3 złr., Kraśne 2 złr., Sądawki i p. Aryan Fedorowicz po 1 złr., Stawki 20 kr.; szczegółowo 7 złr. 20 kr.; f) z kolekty P. Tarnawskiego, mandatar. w Hałuszczynie: Gmina Hałuszczyna 1 złr., pp. A. Fedorowicz 36 kr., A. Tarnawski i K. Tarnawski po 20 kr., J. Drozdowski, Wilhelm Melchert, J. Teichholz, C. Zipper, B. Kanarek, H. Felberbaum, B. Königsberg i S. Kleiner, po 10 kr., Aleksander Laskowski, i K. Wypiański po 6 kr., M. Chrzastowski 4 kr. i T. Kłodnicki 2 kr., szczegółowo 3 złr. 54 kr.; g) z kolekty p. F. Górskiego mandat. w Kozówce szczegółowo 1 złr. 30 kr.; h) z kolekty JX. T. Moysowicza proboszcza gr. kat. w Kałahorówce: gmina Kałahorówka z przysiółkiem Wychwałynce 7 złr. 20 kr.; gmina Wolica 1 złr. 40 kr., JX. T. Moy-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY ZE WSCHODU.

(Dokończenie.)

Kairo 30 grudnia 1852 r.

Tymczasem zakaz Almeów wyrodził mężkich Almeów, w których rodzaju właśnie był ów chłopiec tańczący, o którym wam pisałem przy uroczystości *Mulid-en Nebi*. Egipcyanie bez tańca obejść się nie mogą — najdawniejsze ich pamiątki dowodzą tej namiętności. W płasko-rzeźbach i freskach, które się gdzieś niedługo przechowały w całej kolorów świeżości, widzieć tylko można Alme, i to w stroju jaki po dziś dzień zachowały. Taniec zaś na Wschodzie ma to szczególne, że w nim obiedwie płci niemoga brać udziału. Tańcząc z mężczyzną byłoby tutaj dla kobiety ohydą i zgrozą, nawet nikomu to przez myśl nieprzejdzie, do tyła jest przeciwne wyobrażeniom i przyjętym zwyczajom. Mężczyźni więc udają w tańcu kobiety, przebierają się, farbują, trefią... zgoła, usunięcie Almeów niewypadło wcale na korzyść moralności. Zdaniem pilnych i ciekawych dostżegaczy, powiększyło znacznie jeden z dotkliwych a występnych wielce nafogów wschodnich. Zresztą wypędzone Alme z Delt, udały się do Said, który w nie obituje, i nie przestały wchodzić do składu monopolu rządowego, są tak zwany *apaltun*, a przedsiębiorcy tej instytucji sięgającej Farańskich czasów, znaczny czynsz opłacać muszą rządowi. O piękności Almeów niechcę również przedwczesnego wydawać sądu. Te które w Kairo się pokazują, są artystki wysłużone, zatem stare, a taniec ich może dla tego, że bez muzyki, ostrożność, którą zachować trzeba koniecznie, wydawał mi się bardzo sztuczny, ale więcej jeszcze obrzydliwy, i bez najmniejszego wdzięku. Lecz powtarzam, o tym przedmiocie później napisać będę w stanie nieco obszerniej, to tylko pewna, że pierwsze

wrażenie, jakie na mnie zrobiły Alme, było całkiem dla graczy egipskiej niekorzystne.

W końcu Alme nie są kobiety. Starożytność tradycyi pozwala o nich mówić bez obrażenia przyjętych zasad skromności — podobnie, jak dawne statuy można oglądać pomimo ich obnażenia. Płci pięknej całkiem niewiada.

Z chęcią postawiłbym tutaj czytelnikom waszym pytanie, czyli w owym zamykaniu kobiet w haremach, lub ukrywaniu ich przed okiem obcym, upatrują uczucie zazdrości lub miłości, bo to na jedno wychodzi, czy tylko prostą przeczność i brak efektu? Jestem drugiego zdania i zaprzeczam całkiem Muzułmanom uczuciowości. Wszakże utrzymywać tego, a zwłaszcza dowodzić niezyczliwym sobie, teza bowiem ta rozgniewała mocno przed kilką dniami pewną damę lewantyjską, przed którą rozwijać ją się osmieliłem. „Damy wasze, rzekła mi z gniewem, przystałyby chętnie wierzać mi pan i na rekluzji i na zastony, gdyby mężczyźni posiadali te przymioty, jakimi Wschód się odznacza.“ Umilkłem, niemając nic do odpowiedzi na ten argument. Bezwątpienia dama ta zna lepiej Turków odemnie. Żart na stronę, nie sądzę, aby z wiołożeństwem ostać się mogła familia, godność kobiety prawdziwa jest zaś tylko tam, gdzie istnieje familia, w całym tego wielkiego wyrazu znaczeniu, to jest w familii chrześcijańskiej. Bez godności niemasz kobiet: są tylko niewolnice. Niewolnice trzeba zamykać lub zastaniać. Nic przeto dziwnego, że kobiet na Wschodzie nie widać.

Wspomniałem o niewolnicach: byłem na ich targu i tutaj. Oprócz tego, że nierównie liczniejszy, prawie niczem nieróżni się od aleksandryjskiego. Jak tam, tak i w Kairo najposzukiwanisze są Abissynki, mające rysy piękne a cerę prawie białą nieco śniadą. Pewien Europejczyk mieszkający w Kairo od lat kilku, ma niewolnicę realizującą typ, jaki nam p. Dumas przedstawił w *Monte-Christo*, kosztowała 40 funtów szterlingów. W tem jak we wszystkich przebiega jakaś niezaprzeczoną wyższość rasy białej. Murzynkę najpiękniejszą za połowę tej ceny

nabyć można. Dodać winienem, że upadający ten ludzkość całą handel, odbywa się po domach, a nie na publicznym placu jak dawniej.

Towarzystwo europejskie w Kairze o ile się dowiedzieć mogłem, bo za krótko bawiłem w tem mieście aby sam mógł się o niem przekonać, bez porównania jest mniej liczne aniżeli w Aleksandrii. Główne w niem miejsce zajmują naturalnie konsulowie mocarstw europejskich, następnie bankierzy i kupcy po większej części Grecy, Lewantyni i Włosi. W nieobecności p. barona Peutz konsula jeneralnego pruskiego, zastępuje go konsul jeneralny rosyjski p. de Fock, kancelaryą zaś utrzymuje p. Müller. P. de Fock trzyma dom otwarty, i z równą przyjmuje uprzejmością przejeżdżających rosyjskich i pruskich poddanych. W liczbie pierwszych, jest w tej chwili w Kairze p. hrabina Kisieleff z domu Potocka. Pani ta znana z dowcipu i oryginalności w najwyższym europejskiem towarzystwie, kończy swą wielką podróż po wschodzie i wkrótce ma powrócić do Europy.

Wybaczenie mi nieporządek tego listu. Jest on ostatnim który z Kairu odbierze. Czy przypominacie sobie wieciorz spędzony razem jutro rok temu? Miła tę dla mnie rocznicę przepędzę na Nilu. Z ostatnim dniem roku udaję się w podróż do górnego Egiptu a jeżeli mi się uda przejadę pierwsze katarakty i zapuszczę się nieco w Nubiję. Z drogi przesyłać wam będę listy o ile je poczty tamtejsze przyjmować zechcą, i czas na pisanie wystarczy. Bardzo mi się przydało prenumerować się na przyszły kwartał, który myślę zostać w Egipcie, i być z powrotem w Kairze na święta wielkanocne jeżeli Bóg pozwoli. Żegnaj

seowicz kolek. 1 zfr. 30 kr., pp. Albin Szydłowski i J. Zukowski oficyaliści z Wolicy, po 1 zfr., J. Dąbrowecki nauczyciel i W. Kęszminowicz, po 20 kr. szczegółowo 13 zfr. 10 kr., razem 33 zfr. 34 kr.

IV. Przez c. k. urząd obwodowy Przemyski.

i) z kolekty JXdza biskupa Przemyskiego obr. łacińskiego: kolegium wikaryuszów 2 zfr., JXza M. Skwierczyński, J. Jagielski, A. Zimmer, Antoni Kirschner, J. Paszyński, Jan Gruszka i A. Olbrotowski, po 1 zfr., T. Oleksiński 24 kr. W dekanacie Jarosławskim: JXza J. Graff 5 zfr., F. Zawadzki, A. Kaszubski, L. Kijowski i F. Tarnawski, po 1 zfr. W dekanacie Jaworowskim: JX. J. Klucznik 10 kr., szczegółowo 18 zfr. 34 kr.; k) z kolekty magistratu Sądowej-Wiszni: PP. J. Neumann syndyk 1 zfr., W. Pohorecki rewizor policyi i G. Zawadowski podporca podatkowy po 20 kr., Felix Piascki 10 kr., szczegółowo 1 zfr. 50 kr.; l) magistrat Jaworowski z funduszu miejskich, szczegółowo 5 zfr.; m) JX. J. Szafranski proboszcz Mościcki obr. łac., szczegółowo 5 zfr.; n) z kolekty w państwie Medyckiem: PP. Gąsiorowski rzadca 2 zfr., Błażek dyrektor ogrodu 1 zfr., Miratynski mandat. 30 kr., Kasperki rachmistrz, Neuman Kalkulant, Pilecki, Witcki i Ryzewski ekonomowie, Radon i Jaworski leśniczowie po 20 kr., Zagrodzki leśniczy, 10 kr., szczegółowo 6 zfr., razem 36 zfr. 24 kr.

V. Przez c. k. urząd obw. Stanisławowski.

o) Z kolekty P. Słotyńskiego obywatela miejskiego: PP. Sebastian Iwański 5 zfr., A. Wertheimstein (?), Pawłowski kameralej komissarz, i W. Szyński, po 2 zfr., A. Aupert, F. Madejski, B. Lipiński, Mogilnicki nauczyciel, Muchitsch et. Comp., Noire, Haywass, Mand. i K. (nieczytelnie) Xdz. Izakowicz, M. Szamota, A. Kemet, Pohenka, i Cz. (nieczytelnie), po 1 zfr., Michalski 30 kr., szczegółowo 25 zfr. 30 kr., razem 25 zfr. 30 kr.

VI. Przez c. k. urząd obw. Brzeżański.

p) P. Konstancja hr. Brzostowska właścicielka Stratyna 10 zfr.; q) z kolekty w państwie Podhajeckim: PP. Dezyderyusz Bogusławski rzadca dóbr 5 zfr., W. Romański komorak dzielnicowy Rohatynskiej 10 zfr., JX. Fr. Spedakowski dziekan i proboszcz miejscowy obr. łac., J. Ohrenstein chirurg miejski, Izaak Kitaj, Józef Gelber, Leiba Seitmann i Izaak Fischer, po 2 zfr., JXdz Teodor Lisieniecki paroch miejsc. obrzadku grecko-katolickiego, 1 zfr. 20 kr. JXdz Józef Hozzowski kooperator obr. łac., pp. T. Fabrycy c. k. kasyer podatkowy, T. Truss c. k. kontrolor kasy podatkowej, M. Ilnicki c. k. komisarz straży finansowej, M. Chomicki c. k. justycyaryusz, F. Haiderer aptekarz, F. Tyszkowski dzierżawca, M. Moszoro ekonom, Judasz Gelber, Aron Elick, Izaak Gelber, Dwora Salpeter, Baila Orgel, Józef Cymet i Fajbisz Felberbaum po 1 zfr., JX. M. Garbaczewski kooperator miejsc. obr. gr. kat. 40 kr., T. Wolski c. k. pocztmistrz, F. Koszowska, Elias Demian, T. Ehrlich, J. Ehrlich, M. Szulwolf, S. Sysser, R. Gang, J. Gang i L. Grynberg po 30 kr., K. Krawczyńska 20 kr. Razem zfr. 50 kr. 20. Ogółem zfr. 60 kr. 20.

VII. Przez c. k. urząd obwodowy Stryjski.

r) PP. K. Zawadzki 2 zfr., S. Dobrzański 5 zfr., K. Pietruski 5 zfr., A. Jazwiński 4 czerwone złote czyli 20 zfr. 12 kr., miasto Mikołajów z funduszu gminy 20 zfr. Razem zfr. 52 kr. 12.

VIII. Przez Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

s) Z kolekty p. Mikołaja Baltazińskiego, właściciela Jawornika w obw. Tarnowskim: PP. M. Baltaziński 2 zfr. 30 kr., włościanie z Jawornika: T. Gorlej 30 kr., A. Waško 10 kr., S. Kłósek i Adam Głowacz z Jaźwi po 15 kr. Razem zfr. 3 kr. 40. Ogółem na fundusz szkoły zfr. 259 kr. 18.

B. Na gospodarstwo wzorowe.

1. Przez c. k. urząd obwodowy Zółkiewski.
a) P. Jan Czajkowski właściciel Kamionki-Wołoskiej zfr. 50.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnopolski.

b) Z kolekty p. Hon. Kraśniańskiego, mandataryusza w Grzymałowie: P. Hon. Kraśniański, gminy: Grzymałów, Bucyki i Soroka po 1 zfr., Podlesie i Nowosiółka po 30 kr., Zamurze i Eleonorówka po 20 kr. Razem 5 zfr. 40 kr. — c) Z kolekty tegoż w państwie Okniańskim: Gminy: Okno i Krasne po 2 zfr., gmina Sadzawki i p. A. Fedorowicz po 1 zfr. Razem zfr. 6. — d) Z kolekty JX. Teodora Mojsowicza prob. gr. kat. w Kałahorówce: P. Onufry Chołodnicki 40 kr. Ogółem zfr. 12 kr. 20.

III. Przez c. k. urząd obwodowy Przemyski.

e) JX. Franciszek-Xawery Wierzeński Biskup Przemyski obr. łac. 100 zfr., kapituła katedralna Przemyska obr. łac. 25 zfr. i p. M. Przedzimirski 20 zfr. Ogółem zfr. 145.

IV. Przez c. k. urząd obwodowy Złoczowski.

f) P. H. Łodyński właściciel Milatyna zfr. 25.

V. Przez c. k. urząd obwodowy Brzeżański.

g) Z kolekty p. Waleryana Krzczunowicza właściciela Bołszowic: PP. D. Agopsowicz 25 zfr.; klasztor XX. Karmelitów w Bołszowcach 5 zfr., JX. Dymitr Janowicz paroch gr. kat. z Bouszowa 2 zfr., p. K. Dawidowicz, A. Malinowski i L. Hozzowski po 1 zfr., M. Szpott, W. Tyniecki i L. Ostaszewski po 20 kr., A. Ohanowicz 30 kr., M. Sikorski i F. Leszczuk po 10 kr., J. Stasiński z Bybła 1 zfr. i NN. 10 kr. Razem zfr. 38. — h) Hr. Konstancja Brzostowska ze Stratyna zfr. 10. — i) Marcelina ks. Czartoryska zfr. 100. Ogółem zfr. 148.

VI. Przez c. k. urząd obwodowy Stryjski.

k) P. Konstancy Pietruski 5 zfr.

VII. Przez Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

l) PP. Jan M. jowski powtórnie 50 zfr., J. Piascki i F. Dolański po 25 zfr., M. Baltaziński 2 zfr. 30 kr., włościanie: T. Golej 30 kr., A. Waško 10 kr., S. Kłósek i A. Głowacz po 15 kr. Razem 103 zfr. 40 kr. Ogółem na gospodarstwo wzorowe zfr. 489.

Summa czterdziestej czwartej listy 748 zfr. 18 kr. Dodawszy summę czterdziestu trzech list poprzednich 25,805 zfr. 37 kr. i obligacyę cząstkową na 500 zfr. Jest ogółem 26,553 zfr. 55 kr. i obligacya cząstkowa na 500 zfr. Z tego wypada na fundusz szkoły 7521 zfr. 49⁹/₁₀ kr. i oblig. na 500 zfr., a na

fundusz gospodarstwa wzorowego 19,032 zfr. 5⁹/₁₀ kr. Ogół funduszu jak wyżej 26,553 zfr. 55 kr. i obligacya na 500 zfr.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

We Lwowie dnia 24 marca 1853 r.

Za Prezesa, Krasicki.

Stanisław Przyłęcki, Sekretarz.

Korespondencya Czasu.

Poznań 29 marca.

Gazeta niemiecka poznańska, znowu w tym tygodniu trudniła się kwestyami bliżej jak zwykle nas obchodzącymi.

Szeroko rozpisala się z powodu obiegującej pogłoski, a rozszerzeniu posiadłości pruskich, kosztem dzisiejszego Królestwa Polskiego, gdyby do podziału Turcy przyjeść miało; organ ten biurokracyi miejscowej, już pewnie z rozkoszą upatruje, tę masę posad, któreby dla germanickich urzędników się otworzyły, bo pogłoska ta wcale go nie razi, a chcąc przytem coś poważnego, coś na zasadzie opartego powiedzieć, dodaje, że Prusy nie powinny się wachać lub lękać przyjęcia w łono swoje jeszcze więcej obcego elementu, idea państwa bowiem, powinna być kierownicza, idea zaś narodowości, według Gazety, jest wymysłem stronnictw demokratycznych; my zaś odpowiadamy, narodowości Bóg stworzył, państwa zaś według pojęć gazety, duch negacyi, protestantyzm. Ale więcej jak wszystko obszedł rzeczony organ, wniosek deputowanych naszych do Izby IIej, co do smutnego stanu wychowania publicznego w księstwie. Obrazilo to niesłychanie cywilizatorów poznańskich, że tak smutny obraz stanu obecnego, szerszej publiczności znajomym będzie. Przeczytawszy pracę tę Augusta Cieszkowskiego, nie dziwny się wcale, że burze wywołać musi, bo mistrzowską ręką zdarta zastłona z tej cywilizacyjnej misyi, o której wciąż mówią, z której się wciąż chwala, a której pod ręką autora fakta, liczby, niezbite data, zgrabnie i pracowicie zebrane i złożone najstanowczej zaprzeczają. Jeden fakt wam dostateczny przytoczyć: że za czasow polskich, Księstwo miało 9 szkół wyższych, dzisiaj ma ich 6 tylko. Praca ta p. Cieszkowskiego tak jest znakomitą, tak dla ogółu interesowną jako obraz stanu wychowania publicznego w Księstwie, że bardzo by było użytecznym aby w Felletonie pisma waszego miejsce znalazła; by w *Gaz. Poznański* się ukazała na nieszczęście wątpliwe, bo to pracy wymaga, 20 stronic druku przetłumaczyć.

Nie widzimy na wniosku podpisu pana Taczanowskiego, nie tak więc stanowczo w kwestyach poskich udział bierz, jak w gazetach zapowiadał.

Aby dać wam wyobrażenie, co tu w wysokich sferach u nas możliwym się wydaje, muszę wam opowiedzieć następujące zdarzenie. Naczelny prezes przysiadł w pewnym zgromadzeniu z urzędu pod nim obradującym, a złożonym z obywateli wiejskich, proponuje sesyą następną na nazajutrz; zwracają uwagę jego, iż nie może być sesya bo to święto katolickie: co to szkodzi odpowiada? już ja pilnie się zajmuję by do skutku doprowadzić zniesienie tych świąt polskich, bardzo one szkodliwymi są dla kraju, utrudniają napływ kapitałów. Kięku znajomym moim, którym proponowałem kupno dóbr w Księstwie, bardzo

was życzeniem Nowego Roku.

M. M.

LIST O MODACH PARYŻKICH.

Niema już Rzeczypospolitej! moda ogłosiła i zawyrokowała to uroczyscie. Od kilku miesięcy tyle zaszło zmian w państwie koronek i wstążek, tyle wysłano załotnych postannictw, tyle eleganckich manifestów, że rewolucya toalet bez krwi przelewu, bez wystrzałów, bez *coup d'état*, wybucha i uciecha zarazem. Damy paryżkie przyjmują z chęcią nowe rządy, pod jednym warunkiem, żeby im z tem było do twarzy. Wróciliśmy do toalet *à la Pompadour*, *à la Louis XV*, a nawet do średniowiecznych i starożytnych. Brakuje nam tylko pudru, peruk i muszek. Ale cierpliwości! Bóg sam wie co nam te mody cesarskie przynieść jeszcze mogą; na teraz najmłodniejsze płaszczki są: *à la Montijo*, *à la princesse Teba*, *le manteau impérial*, materye zaś używane na małe postne zebrań są: *à la princesse Eugenie*, *à la Sémiramis*, *Perle du Labrador* etc.

Nazwisk tak wiele, że aż je spamiętać trudno, a materye te lśniące od złota i srebra, nie napróżno tak szumnie noszą nazwiska. Opiszę ci parę toalet które spostrzegłam na ostatniem teatralnem przedstawieniu. Znana z swojej elegancyi księżna M. ukazała się w bogatej jedwabnej sukni w różowe szerokie pasy, obok również szerokie białe na których rozrzucone były z największą fantazyą różnobarbne kwiaty, jej białe ramiona przykryte na pół przesłanym płaszczkiem, z najmłodniejszej teraz koronki zwanéj *Honiton* (od miasteczka Honiton w Devonshire, gdzie je najlepiej wyrabiają) płaszczek ten podszty białym atlasem, z szeroką i bogato marszczoną koronką, związany zaś, niby zniechcenia szeroką wstążką. Włosy jej ułożone w zęby (*bandeaux festonnés*) warkocz z białej wstążki z srebrem otaczający niejako całą głowę łączy się w tyle z mnóstwem paczków wiszących białych róż, gdzie lśniły brylanty; taka sama brosza i

bransolety. Włosy prawie wszystkie damy nosiły tego wieczora *à la Grecque*, białe kwiaty z czarnym aksamitem w długie końce, całe ubranie oddalone od twarzy.

Suknie różowe i niebieskie dla młodych osób, białe i aksamitne dla mężatek były najpowszechniejsze tego wieczora. Wiele również używają białych burnusów do wnijścia i wyjścia, podczas przedstawienia zatrudmuje się zwyczaj tak zwaną: *Echarpe algérienne* na dnie białem, pasowem, niebieskiem, pasy złoto albo srebno przerabiane, lub też czarną koronkową chustkę.

Girlandy z kwiatów nie tylko mają wiszące pęki, ale barby przezroczyście z kwiatów ułożone, które spadają na szyję albo spinają się pod twarzą. — Już te biedne modniarki same nie wiedzą co wymyśleć, aby nadać ubraniom barwę świeżości a nadewszystko *nowości*. Widziałam również takie, gdzie złoto łączyło się z kwiatami robionymi z pawich piór. Wśród innych kwiatów jaskrawych kolorów, spostrzegłam z boku małego kolibra. Białe marabuty w różowe cienie, upięte jako girlandy, nad niemi wznosi się w diadem czarny aksamitny warkocz. Tymczasem biżuterya takie nadzwyczajne robi wysilenia nie tylko zbytku ale wymysłów, że już niewiem nawet gdzie się potrafi zatrzymać.

Serce dyamentowe na czarnej aksamitce, nie tylko płeć ale i piękność brylantów podnosi. Wielkie muchy w formie szpilek, z dyamentowemi skrzydłami w środku duża perła, stają się prawie niezbędne do zapinania okrągłych bert, które wracają do mody. Szafiry z dyamentami oprawiają się w kształcie *ayametu* w *colliers galerie* z wiszącymi kamieniami, w kulczyki, bransoletki i garnitury do ubierania stanu sukien.

Rubiny, szmaragdy, ametysty, małe perły, turkusy łączą się z dyamentami i przybierają najwykwintniejsze kształty, jako kwiatów, węzłów, owadów, serc i ptaków z różnobarwnymi piórami.

Opis ten o Paryżu co do toalet, nie byłby zupełnie dokładnym, gdybym i drugiej równie charakterystycznej strony co mi właśnie na pamięć przychodzi, niedodał.

Podobno to w jednym Paryżu co małe nawet talenta, praca, przemysłem, nie tylko uczciwy byt ale i zbytek zapewnić sobie potrafią.

Gdzieindziej też jak we Francyi, człowiek oddający się w jednej połowie dnia grubym zatrudnieniom, niepomysłaby w drugiej o sztukach pięknych. Francuzki to rzutny umysł dwie takie przeciwności połączyć umie: kuchnią z galerją obrazów. Pan Dirgléré dawny kucharz Rotszylda zebrał dość znaczny i piękny zbiór obrazów, który w tych dniach sprzedany został.

Najwyższe ceny, które otrzymały jego obrazy, są: Portret kochanki Murilla przez niego samego zrobiony 3000 franków.

Wiejskie przyjemności przez Watteau 1600 franków. Ekran złożony z czterech części, należący dawniej do pani Dubarry 3005 franków.

Kiedy mówimy już o sztukach, pozwól, abym dołączyła parę wyrazów o portrecie Cesarzowej przez pana Niewekerke. Cesarz uznał go popiersiem oficyalnem Cesarzowej.

Popiersie to, jest przedję popiersiem młodej pięknej osoby, niżeli Cesarzowej. Korona była dla niej niespodzianką. Pan de Niewekerke chciał zrobić księżnę Teba, a Cesarzowa wyszła z pod dłuta jego. Oddał on szczęśliwie słodki urok i jaśniejącą pogodę rysów Cesarzowej. Dobroć rozwita wraz z uśmiechem na jej ustach, czoło odkryte, a włosy zarzucone w tył prawie z cesarską fantazyą, mają coś energicznie dumnego, a czoło jej trochę spłaszczone nad oczami, jak u wszystkich organizacyi, co umieją wymagać i rządzić, stało się wydatniejszą z skroniami odkrytymi, którym trudno nieprzynać piękności. Głowa łączy się z popiersiem konturami nieporównanej czystości i arystokratycznej elegancyi. Pan Gayzard również przywołany został do Saint-Cloud, aby oddać popiersie Cesarzowej. — Na tém dziś kończę, spodziewając się w następnym moim liście powiedzieć coś o modach wiosennych, którym dopiero Longchamps nada prawo obywatelstwa.

Węgrzech. Kiedy bowiem Jan May syn tutejszego czeladnika, a przed rokiem 1848 porucznik artylerji, przedsiębrał w lecie 1851 r. podróż do Turcji, zjechał się z Kozuthem w Górnem i zaopatrzył przez niego w pieniądze powrócić dla przygotowania planu rewolucji. O tem wszystkim uwiadomił May Bezarda, a ten przybieciał zaciągając do spisku uczniów techniki i uznać go za przywódcę powstania wiedeńskiego. W tym duchu Bezard wszedł w styczność z technikiem Rudolfem Gablenz późnziej również skazanym, polecił mu wygotować spis uczniów, na których liczyć może, a zwłaszcza tych, którzy w zaburzeniach r. 1848 czynny udział mieli i przez niego na ubocznych drogach przesyłał listy Maya do Londynu do Kozutha. Bezard przekonany również został, iż zostawał w związku z nauczycielem Karolem Juhbalem, który w dniu 3 b. m. stracony był w Peszcie i z nim korespondował w celach przygotowania rewolucji, i miał udział w naradach odbytych w październiku 1851 w Wiedniu między Juhbalem i Mayem. Następnie Bezard zeznał, iż mu wiadomo było, jako May w jesieni 1851 r. oczekiwał nowych instrukcyj od Kozutha z Londynu w celu organizowania rewolucji w Węgrzech i innych krajach, jako May zbierał wiadomości o środkach obrony Wiednia, o nowo zakładanych fortyfikacjach, o stosunkach i stanie załogi, usposobieniu mieszkańców itd., nareszcie wspólnie z Mayem rysował plan do maszyny piekielnej wozowej, lubo utrzymywał, iż May zamierzając wstąpić do wojska tureckiego chciał tylko pokazać dokładną znajomość artyleryjskiej służby, wskazać w związku z wyżej wskazanymi celami machina ta służyć miała do walki ulicznej. May jak wiadomo w czasie inkwizycji odebrał sobie życie przez zapalenie poślania pod sobą, a Bezard skazany obecnie na karę szubienicy, po zatwierdzeniu tego wyroku w dniu 28 marca, stracony został w d. 31go b. m.

— Paweł Kromeryński stracony został w Preszburgu za podpalenie.
— Jan Farkas niegdys Csikos i Alozy Vorschitz młynarz, straceni zostali w Teresopolu 18go marca, pierwszy przez rozstrzelanie za posiadanie niedozwolone broni, drugi za rozbój.

Rossya.

Najwyższe pismo do fligel adj. N. Cesarza Austriackiego, pułkownika hr. O'Donnella.

„Oceniając ważność zasługi, oddanej przez was ojczyźnie i całej Europie, ocaleniem drogiego życia najdosłojniejszego sprzymierzeńca naszego, Cesarza Austriackiego, zjednoczonego z nami węzłami wzajemnej przyjaźni, najmiłościwiej udzielamy komandorskie znaki Naszego cesarsko-królewskiego orderu ś. Stanisława, wielkiego krzyża z gwiazdą, które przy niniejszem dołączając, zostajemy łaską Naszą ku wam przychylni.

Na oryginalne własną J. C. Mości ręką napisano.
W St. Petersburgu 6 marca 1853 r. (G. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 kwietnia. Tylekroć odkładane widowisko amatorskie na korzyść domu schronienia sierot, przyszło nareszcie wczoraj do skutku. Przedstawiono dwie komedye: *Narzęzione Korzeniowski* i *Zrzęda i przekora* — tudzież dwa obrazy z żywych osób: „Eleazar i Rebeka” podług Poussina, i „Margrabina Chateauroux wśród Kalabryjskich Cyganów.” Całe przedstawienie poszło nadspodziewanie dobrze — mówimy „nadspodziewanie” bo wiemy z jakimi trudnościami miała do walczenia zacna Opiekunka wspomnianego zakładu, aby dobroczynnego celu swojego dopiąć, wiemy przez jak wiele rąk przechodziły pojedyncze role, i jak niektórym osobom niedostawało czasu do wyuczenia się. Mimo tego wszystkiego, obiedwie sztuki odegrane zostały w ogóle bardzo dobrze, a niektóre sceny nawet po mistrzowsku; świadczyły o tém rzęście oklaski jakimi publiczność przerywała co chwila grę improwizowanych artystów. Co do obrazów, pierwszy odznaczał się pięknym ugrupowaniem, drugi więcej rozmaitością kostiumów. O obudwóch powiemy, że niemożna było dosyć im się napatrzeć....

Teatr był przepelniony, musiano nawet dla obcych przybyszów, którzy niemieli miejsc zamówionych, urządzić krzesła w orkiestrze i na balkonie, a orkiestrę przenieść — na galeryę. Tak więc cel dobroczynny w zupełności został osiągnięty.

— Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: Nie jeden zwątpił o pomyslnych skutkach kwest tegorocznych, któremi znaczne i pobożne damy nasze, zajęły się w dniach wielkopiątkowym i wielkosobotnim po kościołach tutejszych. Wprawdzie, można było nieco powątpiewać, bo zawzięte śnieżne i tworzące się zasy, utrudzały bardzo wędrowkę zwiedzającym groby. Tymczasem

wypadek przeszedł nasze oczekiwania; dwa tylko przytoczymy fakta, a te dostatecznie dowiodą i o skutku pomyslnym, i o dobrych chęciach Warszawian zawsze i wszędzie, gdzie tylko idzie o dokonanie dobrego czynu. I tak, w kościele XX. Kapucynów, gdzie kwestowała hr. Augustowa Potocka, i gdzie z darami złotej monety, łączyła się zarówno srebrna jak miedziana, zebrano blisko, o ile dziś sądzić możemy, 300 dukatów; zaś w kościele ś. Krzyża, gdzie kwestowała hrabina Maurycyowa Potocka z panną Pamelą Łabuńską, około 250 dukatów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 1 kwietnia. Dowóz zboża na targ dzisiejszy wynosił dzisiaj do 2000 korey, a ponieważ święta przeszkodziły zakupom, przeto dziś zjechało dosyć zamiejscowych kupców i łatwo było po cenach notowanych sprzedać, a nawet płacono przy liczących zakupach na małe partycje po 10—15 kr. wyżej. Prócz zwyczajnego zboża sprzedano również nieco z wypek, bo drogi sło niedozwolili moono ładować wozów. Zyta 600—700 korey sprzedano po 7 1/2, 7 3/4, do 8, 8 1/2, ztr. Pazenicy 700—800 korey po 8 1/2, 9 1/4, 9 1/2 do 9 3/4, 9 7/8. Jarej pszenicy nieco na siew po 9 1/4, 9 1/2 do 10. Jęozmienia tak na kaszę jak do browarów i siewu do 500 korey po 6, 6 1/4, 6 1/2 do 6 3/4. Groch moono poszukiwany zwłaszcza na siew i płacono po 8 1/2 do 9 1/2. Jagły również szukane i nad cenę płacone z łatwieścią po 12 ztr. a za piękne dawano po 12 1/2 do 13 ztr., kupno sło na gotówkę, inne przedmioty targu zbożowego niezmiennie w cenach.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z dnia 2 kwietnia. Metaliki 5-proc 94 1/2. — Metaliki 4 1/2-proc. 85 1/2. — Metaliki 4-proc. 75 3/4. — 3-proc. s 1850 r. 57 1/2. — 3 1/2-proc. 48. — 1-proc. 19 1/2. — Ciągn. s 1830 r. 280. 300 1/2. — Angaburg 109 5/8. — Londyn 10 kr. 50. — Paryż 129 3/4. — Akcje Bankowe 1415. — Akcje kolei żel. półn. Ferdya. 2345. — Pożyteczka s r. 1851 lit. A 97 1/2. B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 770.
Kurs krakowski 2go kwietnia. Banknoty austriack. żądają 95 1/2 płać 95 1/4. Pruski kurant 2. 102 3/4, pł. 102 1/2. — Rublo srebrom nowe 2. 100 1/2 pł. 100. — Cwancogiry nowe 2. 104 1/2 pł. 104. — Cwancogiry stare 2. 103 1/2 pł. 103. — Imperyaly 2. 34 9, pł. 34 6. — Dukaty austriackie i holenderskie 2. 19 12, pł. 19 8. 20frankowy 2. 33 6, pł. 33. — Listy zastawne polskie żądają 101 1/2 pł. 101 1/2. — Listy zastawne galio. 2. 92 1/4 pł. 91 3/4.
Kurs wiedeński z dnia 1 kwietnia. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka. 85. — Akcje Banku wied. 1405. — Akcje kolei żel. szl. 238 3/4. — Aglo od złota 14 1/2, od srebra 9 1/4.
Kurs wrocławski z dnia 1 kwiet. Banknoty austriack. 13 1/2 2. Banknoty polskie 98 1/2 2. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/2 2. — Listy zastawne poznań. 4 1/2, 105 1/2 2., dto 31 1/2, 98 1/2 2. — Kolej Krak.-górnio-szląsk. 93 1/2 d.

URZĘDOWE.

Kundmachung

Vermöge rechtlichen Erkenntnisses vom 29. März d. J. wurde Franz Stachowski, zu Trischowa im Vadwicer Kreise Galiziens geboren, Privatförster, wegen des Verbrechens der beleidigten Majestäät und wegen thätlicher Widersetzung gegen die k. k. Polizei-Wache, zu vierzig Stockstreichen verurtheilt, dieses kriegsrechtliche Straferkenntnis von dem k. k. Militär Comando zu Krakau bestätigt, und diese Strafe an Franz Stachowski, am 30ten v. Monats vollzogen.
Von der Militär Untersuchungs Sektion. (301)
Krakau den 1. April 1853. Leiningen FML.

N. 1008. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (236)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Józefie i Maryannie Stadnickich pozostałego, składającego się z Janki szewskiej N. 42 w gm. I. oznaczonej, aby z prawami temi w przeciągu miesiący trzech do c. k. Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczoney Katarzynie z Królikowskich Bażanickiej przyznanym zostanie. — Kraków dnia 24go lutego 1853 r.

Sędzia przydujący A. Karwacki.
Z. Sekretarz W. Płoczyński.

L. 26. C. K. SĄD POKOJU (240)
Okregu III. Mogilskiego.

Stosownie do art. 52 ust. o włość, usamowolnionych i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdys Antonim Strączym, włościaninie ze wsi Frywaldu, oraz oórcze jego Agnieszce — składającego się z domu, zabudowań i gruntu morgów 8, oraz ruchomości we wsi Frywaldzie położonych, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesiący trzech zgłosili się. Po upływie bowiem sakreślonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającej się Katarzynie Imo Strączej, zdo Morysowej jako jedynej sukcesorce oalkowicie przyznanym zostanie. — Kraków dnia 18go lutego 1853 r.

(3) Leon Rudowski, sędzia pokoju. — W. Korczyński, z. P.

Inseraty.

Słynne w całych Niemczech plasterki na nagniotki, wynalazku braci Lentner w Schwatzy w Tyrolu, są do sprzedania w Krakowie w handlu Gumpłowicza wraz z objaśnieniem sposobu ich użycia — pojedynczo po 6 krajcarów, tuzinem 1 ztr. mk. (196-3-6)

NAPOLEON MATECKI,

uczeń Wincentego Prysiaica, pod którego dozorem w przeciągu pięciu lat doświadczył na różnorodnych w Grefenbergu pacjentach radykalnej skuteczności w leczeniu zimną wodą, — następnie w Dembie w W. Księstwie Poznańskim przeszedł 7 lat wielkiej doznawał pomyslności w zawodzie swoim, obejmując od Wielkiej-Nocy r. b. zakład wód zimnolejących w Wierzbnie pod Warszawą — na co uwagę Szanownej Publiczności zwraca. (222-2-3)

(210) Zawiadomienie. (2-3)

W Galioyi w cyrkułe Tarnowskim dobra graniczące z miasteczkiem Szczucin, zwane **Wola Szczucińska**, składające się z dwóch folwarków, z których główny folwark **Wola** w Galioyi, ma najwyborniejszej ziemi ornej przeszło siedemset morgów, jak słodkiego siana morgów 30, chrustu najpiękniejszego morgów 30; drugi folwark zwany **Kępca Rydla** w Królestwie Polskiem w gubernii Radomskiej w powiecie Stopnickim, ma 63 morg. ornej egipskiej ziemi i około 200 morg. najroskoszniejszego chrustu, folwarki te przeryna rzeka Wisła; mają własne przeciwległe łądy w najprzebiejniejszej linii z wolną komunikacją na kaźden raz; w głównym folwarku Woli jest ogród z najszlachetniejszych owoców, budynki obszernie i okazałe, wprawdzie drewniane, ale w najlepszym stanie, dom nowy na ukończeniu pod dachem tinkowany, szpiklerz który pięć tysięcy korey zamieszcza zboża, stodoły po sto siedemdziesiąt łokci długie dwie, trzy wielkie stajnie, siedem domków dworskich dla czeladzi, propinacya o dwóch karczmach, z których jedna na wielkim trakcie od Szczucina ku Otałęży leży, procesów o grunta rustykalne bynajmniej niemasz, dżugu ani jednego krajcara na tych dobrach nie ciąży, prócz gotowych pieniędzy zaraz z góry płać się mających w całości, żadne układy miejsca mieć niemoż, indomniacya wraz z dobrami w kaźdym czasie z wolnej ręki do sprzedania. Bliższe szczegóły można poznać od samego właściciela w Tarnowie na Strusnie w domu P. Psarskiego pod N. 294 na poziomie lub w rzeczonych dobrach.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić szanownych amatorów **Jeźdźstwa konno**, iż zaopatrzony jest w pomnożoną ilość koni dobrze wyjeżdżonych tak dla młodzieży, jako też i dla dam, toby wigo żył sobie lekce brać, ma się spieszenie zgłosić, gdyż kurs jazdy tylko do lipca trwać będzie. (299) **Bonnański** nauczyciel Jeźdźstwa przy zakł. nauk.

W Księgarni i Wydawnictwie dzieł katolickich i naukowych w Krakowie, przy głównym Rynku pod L. 15 wyszło dzieło z francuskiego na język polski przetłócone:

„O PAPIEŻU”

Hr. Józefa Demaistre

(Cena egzemplarza złotych polskich 15.)

Wkrótce wyjdzie dziełko: „O prawdziwości religii katolickiej” z dzieł S. AUGUSTYNA przez L. R.

Bliski wykończenia jest druk: „Badań o Chrześcianizmie” (Nicolasa), przekładu hr. Zamojskiego — i nowe dzieło przez autora „Skarga i jego wiek” napisane **Zbigniew Oleśnicki**.

Przypomina się mieszkającym na prowincyi osobom, iż zakład księgarni, posyła franco na prowincyę **papier listowy paryżki i angielski**, jeżeli za 5 fl. m. k. kto od razu zażąda. Dość wigo jest postać pieniądza i pierwsze listy im'onia i nazwiska, pod adresem księgarni, aby w parę dni później odebrać franco pocztą papier żądany i opatrzony odbitami cyframi osoby, lub osób dających obstatunek.

P. S. Wielki dobór książek elementarnych dla dzieci w języku polskim i francuskim, oraz **Albumów** najdosłojniejszej Publiczności w Księgarni Katolickiej. (165-3)

Uwiadomia się niniejszem JJ. XX. Proboszczów i PP. Organistów, którzy już mają **Śpiewnik Kościelny z melodyjami i z Dodatkiem**, że wyszedł z druku

Dodatek drugi i trzeci a ten już ostatni, i że takowych nabyć można u XX. Misyjonarzy w Krakowie. (201-2-3)

(300) **TEATR.**

W niedzielę 3 kwietnia opera w 4 aktach, muzyka K. M. Webera

„Wolny Strzelec”

Ostatnie wiadomości.

Depesza ze **Stambułu 22go marca** donosi, iż książę Menzykow zawiadomił okólnikiem wszystkich posłów o zamianowaniu siebie na nadzwyczajnego posła, a zarazem, wyraził nadzieję utrzymania przyjacielskich stosunków między Rosyą i mocarstwami europejskimi. **Koresp. Austr.** pisze, iż zdaje się, jakoby książę Menzykow niepostawił żadnego ultimatum Turcji, ale raczej, iż traktować będzie z rządem Wys. Porty i udzielać mu rad swoich.

— We czwartek wieczór umarł kardynał arcybiskup **Ołomuniecki**.

— **Kor. austr.** zaprzecza wieści o ustąpieniu bar. **Kübeck** z Rady państwa.

— Depesza teleg. z **Genui 29 marca** donosi, iż w **Palermo** wybuchnąć miało powstanie, które rychło przytłumiono. Pięć osób stracono na szubienicy, a około **300** aresztowano. Wiadomość ta wszakże potrzebuje potwierdzenia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.		Stan ciepła według Reaumura.		Prężność pary wodnej w powietrzu czyli e.		Kierunek wiatru i natężenie.		Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia.	
		1	2	3	4	5	6	7	8			od	do
1	27	370	370	5	4	2	31	wschodni	słaby	pogoda z chmurami	na słońcu +21 1/2 R.		
2	10	297	297	1	4	1	97	"	"	pogoda	zorza zodyak. o 9 g. dołem mgła — szron	+5°6	+1°4
3	6	203	203	3	0	1	52	"	"	"	"		

Redaktor odpowiedzialny, **KONSTANTY SOBOLEWSKI.**